

Władysława Bryła

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

## Socjolekt szlachecki w *Pacholeciu hetmańskim* Wincentego Pola (rekonesans)

Wincenty Pol (1807–1873) poeta i geograf dość arbitralnie i stereotypowo bywał oceniany zarówno przez współczesnych, jak i potomnych. Powszechnie znana *Pieśń o ziemi naszej* (1843) i *Pieśni Janusza* (opublikowane w Paryżu w 1833 roku) ustaliły Polowi opinię wybitnego poety i patriotę sławiącego wielkie czyny powstańców listopadowych. Utwory późniejsze napisane po rabacji chłopskiej w 1864 roku, w której Pol doznał osobistych prześladowań, oraz własne przemyślenia, fascynacja osobą hrabiego Franciszka Ksawerego Krasickiego, bratanka biskupa Ignacego Krasickiego, mają inną wymowę ideową. Pol jawi się w nich jako piewca tradycji szlacheckiej, antydemokrata, ugodowiec. Pisze gawędy szlacheckie: *Przygody JP Benedykta Winnickiego* (wydane we Lwowie w 1840 roku) nawiązujące do *Pamiętek Soplicy* Henryka Rzewuskiego, *Senatorską zgodę* (1854), rapsod *Mohort* (1854) i poematy: *Wit Stwosz* (1857), *Stryjanka* (1862) i *Pacholę hetmańskie*<sup>1</sup> (utwór, który powstał w 1855 roku, a opublikowany został w 1863)<sup>2</sup>. Tworzenie dzieł, które utrwały i ukazywały czasy świetności Polski, poeta uważał za swój obowiązek, związany jednak z wielkim trudem i brakiem zrozumienia przez współczesnych odbiorców.

Lucjan Siemieński [1873: 48] dość surowo ocenił dzieło, pisząc:

[...] w niektórych swoich poematach, które gawędami nazywał, trzymał się dziennikowego układu, gromadząc idące po sobie szczegółowe rysy, obrazki, sceny, epizody. Widocznie nie chciał mieć nic wspólnego ani z formą sta-

---

1 W przypisach bibliograficznych skrót: P.

2 W niniejszym szkicu analizuję tekst poematu *Pacholę hetmańskie* opublikowany w edycji *Dzieła poetyckie Wincentego Pola* [Pol 1921].

rożytniej epopei, ani z nowożytnym powieściowym poematem bajrońskim. Dążność ta antyliteracka nadała pewną ociężałość jego płodom, akcja łamana ciągłymi epizodami nie porywa za sobą czytelnika, ani uwagi jego nie trzyma w natężeniu.

Także Maria Janion [1963: CXI] bardzo krytycznie wypowiada się o poemacie: „[...] w utworze panuje mroczna atmosfera religianctwa, surowego wychowania młodych, wiecznie milczkiem i wiecznie w podsłuchu”. Te wysoce negatywne opinie łagodzi współczesna badaczka twórczości Pola Małgorzata Łoboz. Zauważa, że „Dla Pola jednak liczył się fakt, że w ważnym dla narodu momencie dziejowym 1863 r. mógł wypowiedzieć się poetycko, kreując kolejnego mitycznego bohatera na tle wydarzeń historycznych” [Łoboz 2004: 112]. Badaczka podkreśla, że poemat „Pomimo nieładu kompozycyjnego, zadziwia i epatuje wieloma scenami godnymi uwagi, budowanymi z nastawieniem na wywołanie emocji czytelnika” [Łoboz 2004: 113].

Pol opiewał wielkich bohaterów: Mohorta, którego wykreował na osobę niemal świętą, Benedykta Winnickiego, znakomitego gawędziarza, Jana Kilińskiego szewca, przywódcę mieszczan warszawskich z 1794 roku. Do tego grona należał też Jan Tarnowski opisywany w *Pacholeciu hetmańskim*, obszernym poemacie liczącym ponad 200 stron, złożonym z pięciu ksiąg<sup>3</sup>. Podtytuł i zapowiedź treści poeta sformułował następująco: „*In nomine Domini! Diariusz Walentego Rożanki dworzanina niekiedy jegomości pana Jana z Tarnowa, hetmana wielkiego koronnego. Ad perpetuam rei memoriam* spisany”. Bohaterem i równocześnie narratorem poematu jest Walenty Rożanka, wychowanek Jana Tarnowskiego, który w przesłaniu *Do czytelnika* poprzedzającym tekst poematu deklaruje:

W wiernej ja służbie podaję Ci tu  
Wielką buławę sławną w bitwach stu,  
Abyś Ty miły Czytelniku znał,  
Jakim to bywał u Lewitów Jan,  
Wielkiej buławy na Tarnowie Pan,  
Jak i w ojeżyźnie i w kościele stał?  
Skąd wiódł swój ród,  
W co rósł nad wiek,

3 Księgi pierwsze: *Pacholeć hetmański*; Księgi wtóre: *Hetman i śmierć jego*; Księgi trzecie: *Wdowi dwór, Unia lubelska i Pielgrzymka do Ziemi Świętej*; Księgi czwarte: *Jassyr pogański, wybawienie z niewoli, powrót do ojczyzny, Kresy na Dnieprze*; Księgi piąte: *Powrót na ojcowiznę i zakończenie diariusza*.

Co miał za trud  
Jak stał – i legł? [P: 147]

W tej przedmowie znalazła się zapowiedź prezentacji sylwetki i dzieła Jana z Tarnowa (1488–1561) herbu Leliwa<sup>4</sup>, hetmana wielkiego koronnego, który ze względu na pełnioną funkcję był drugą (po królu) osobistością w kraju.

W tytule mojego referatu nawiązuję do rozprawy *Socjolekt szlachecki XVII wieku* dwu znakomitych autorów: Wojciecha Ryszarda Rzepki i Bogdana Walczaka [1992: 179–188]. Autorzy definiują socjolekt szlachecki jako język klasy szlacheckiej (stanu szlacheckiego) i wymieniają jego czynniki społeczno-kulturowe, omawiają świadomość językową szlachty i wyliczają cechy języka tego socjolektu.

Czynniki społeczno-kulturowe to przede wszystkim zespół wspólnych wartości: rustykalność, gościnność, kult urzędu, religijność (katolicyzm), swoiste pojęcie i poczucie honoru, wspólna ideologia społeczno-polityczna, różnorodność pełnionych ról (ziemianin, żołnierz, jurysta, senator, dworzanin, dyplomata itp.). Socjolekt szlachecki miał bardzo rozbudowaną i skonwencjonalizowaną tytulaturę, charakterystyczną metaforykę i frazeologię wynikającą z rustykalności, religijności, gościnności. W tym czasie wykształciły się specyficzne gatunki prywatnego pisarstwa szlacheckiego: listy, diariusze, pamiętniki, kroniki (często o charakterze sylwicznym). Specjalizowała się leksyka (słownictwo myśliwskie, wojskowe, prawne). Wytworzyły się zróżnicowania stylistyczne uwarunkowane pragmatycznie (styl niski, średni, wysoki) i gatunkowo (panegiryzm, gawędowość, komplementacyjność). Autorzy rozprawy zwracali też uwagę na różne bilingwizmy uwarunkowane kulturowo (bilingwizm polsko-laciński) i terytorialnie (polsko-ruski) oraz pożyczki językowe: italianizmy, galicyzmy.

W *Pacholęciu hetmańskim* Pol odzwierciedla obecność i funkcjonowanie wszystkich czynników społeczno-kulturowych warunkujących istnienie socjolektu szlacheckiego. Bohaterem poematu opiewanym przez podmiot, tj. Walentego Rożankę, jest Jan z Tarnowa wyposażony w cechy nie tylko patriarchalnego mędrca, ale i brata szlachty, opiekuna sierot. Jego mądrość odbija się zarówno w funkcjach publicznych (hetman wielki koronny), dokonaniach wojennych (udział w wielu wojnach i bitwach), jak i w organizacji życia na swoim dworze, w codziennych zajęciach czy też w walorach osobistych (reli-

---

4 Herb *Leliwa* zawierał „półksiężyc złoty rogami do góry, gwiazdę sześciopromienną otulający; pole tarczy błękitne; w szczycie hełmu ogon pawia, na którym toż samo godło” [P: 243].

gijność, umiejętność oceny ludzi, zdolność do rozumienia sytuacji społecznych i wydarzeń politycznych, trafność wysnuwania wniosków co do przyszłości kraju i osób).

Jednym z przejawów **solidarności stanowej** realizowanej przez hetmana było zaopiekowanie się ośmioletnim Walentym Rożanką i jego ojcem, który po śmierci żony stracił sens życia, pogrążony w żałobie rozpił się i zaniedbał wszelkie obowiązki gospodarskie. Gdy hetman dowiedział się o tym, odwołał się do powinności wynikających z miłości do Boga i ojczyzny, kierując ku ojcu Walentego słowa napomnienia:

Niech serce z żalu w miłości nie stygnie,  
Więc wstawaj z grzechu, a Bóg z żalu dźwignie.  
Ja upaść nie dam! i dość tego szlochu! [P: 162]

Następnie zadysponował:

Słuchaj panie bracie!  
Syn tu zostanie; sam trzeźwo do pola!  
Jak z dawna zwyczaj, zaciężno i ładnie.  
Kto nie niósł krzyża, ten pewno nie padnie,  
Wracasz do służby i taka ma wola. [P: 162]

Program wychowania ośmioletniego Walentego Rożanki nakreślił sam hetman:

Jeszcze dnia tego, już wieczorną dobą,  
Wziął mnie pan Hetman do pani ze sobą  
I rzekł łaskawie: One to pachole  
Zalecam w łaskę: ma być w naszej szkole,  
Ze mną spać będzie, przy Ojcu Melchiorze  
Będzie i jadał i miewał ćwiczenie,  
Po wale będzie biegał przy Irenie,  
ale się z nikim nie zetknie na dworze. [P: 163]

Dalsza część Księgi I jest pierwszoosobową narracją ukazującą różne aspekty wychowywania i kształcenia młodego szlachcica.

Chłopiec modlił się z panem hetmanem, czytał mu brewiarz, uczył się milczeń, poznawał Pismo Święte, terminował u sokolnika, przeżywał żałobę po śmierci króla Zygmunta Starego, później ćwiczył się w sztuce walki z synem hetmana, doskonalili jazdę konną. Już sam pobyt na dworze był kształcący.

Na dworze pańskim nikt nie uczył prawie,  
Lecz na co spojrzeć, to wszystko uczyło;  
[...]  
Bo służba szkołą, szkoła była służbą. [P: 193]

Wreszcie po siedmiu latach hetman postanowił zmienić edukację i wysłał Rożankę do Krakowa na naukę:

Bo było młodych aż do dwóch tysięcy  
W tej głównej szkole różnego narodu,  
A doktorowie czuli i gorący  
Wiedli po Bogu do tego zawodu;  
Tędy poznałem łaski Almy Mater  
Kędy Jan Kanty, patron i bohater.  
Ot i niejedno przetarło się w głowie,  
Po starych księgach i po mądrym słowie. [P: 299]

Jednakże kiedy „świat się bardzo podał nowej wierze” [P: 300] hetman odwołuje ucznia z Krakowa (po czterech latach studiów) z obawy, aby nie utracił wiary, wszak, jak wiadomo: Polak to katolik. Po powrocie z Krakowa Rożanka był sekretarzem i posłańcem hetmana. Wtedy zaczął też z własnej woli pisać potajemnie kronikę rodu Tarnowskich. Kiedy hetman dowiedział się o tym, rzekł łaskawie:

Pozwalam pisać i pomogę sprawie,  
Pisz, ale z Bogiem! Ale w klar i krótko. [P: 301]

Dokończona po latach ta kronika jest właśnie tekstem poematu *Pacholeć hetmański*. Walenty Rożanka powrócił z dworu na ojcowiznę, a po śmierci hetmana (16 maja 1561 roku) opiekował się panią hetmanową, która zamieszkała w Wielowsi, gdzie zmarła w 1565 roku. Rożanka brał udział w wojnie o Inflanty, wyprawił się do Ziemi Świętej i tam trafił do niewoli tureckiej, by po 15 latach, po cudownym wyzwoleniu powrócić na ojcowiznę, gdzie kontynuował spisywanie dziejów życia Jana Tarnowskiego, z którym ściśle łączyła się jego własna historia. W 1610 roku Rożanka zanotował:

Przy łasce Bożej kończę księgi moje  
I jako wziąłem, tak daję puściźnie;  
[...]

A tu klepsydra, dar pani życzliwy,  
 Sączy w mych oczach pyłek rubinowy,  
 I kończę księgi, kończę za jej miarą,  
 Z tak pełnym sercem i z tak silną wiarą,  
 Że Bóg mi kazał w sprawie onej czynić. [P: 508]

Tarnowski, surowy pan, potrafił docenić wiernych towarzyszy broni i przyjmować ich rady. Świadczy o tym jego troska o Czeszejkę, który stracił wzrok i wyprowadził się z dworu. Na wezwanie starego sługi hetman pośpieszył natychmiast i z wielką uwagą wysłuchał wspomnienia:

[...] rzekł Czeszejko: „Świętą  
 Jest wiara ojców – i Bóg był z Koroną,  
 Dopóki naród wiarę ojców chował  
 [...] A jeśli naród w czas się nie obudzi,  
 To Bóg łańcuchem swój kościół opasze  
 I naród cały łańcuchem z żelaza,  
 Jeśli niewiary nie zatrze się zmaza  
 I Bóg mi świadek, że nie darmo straszę”. [P: 293]

Po tym napomnieniu-przestrodze hetman pościł przez trzy dni, a następnie udał się do króla. Okazało się, że natrafił na „dysydenckiej sprawy kotłowanie” [P: 294] i intensywną działalność kacermistrza powodującą zamieszanie nawet w królewskiej radzie, w której „wichrzył” Kmita. Tarnowski wraz z biskupami i ojcem Melchiorzem wspomagali króla w walce o wierność Bogu i kościołowi:

By w wierze ojców stał na ojców ziemi,  
 By się nie wahał, ale stawał mężnie. [P: 294]

Jedną z cech socjolektu szlacheckiego była rozbudowana **warstwa zwrotów grzecznościowych**. W omawianym poemacie Pola zwroty niemal nie występują (potwierdzono je zaledwie kilka razy). Do ojca Rożanki i do Czeszejki hetman zwracał się formami *panie bracie*, *Waść*; do koniuszego Zaręby: *miły Zarębo*. Ten brak może wynikać z ograniczenia mowy niezależnej w narracji o charakterze sprawozdawczym. Tarnowskiego podmiot mówiący nazywa *panem hetmanem* lub *hetmanem*; o przedstawicielach innych rodów szlacheckich mówi po nazwisku, często nawet bez formy *pan*, np. *Jeżewski*, *Ostrogski*, *Firlej*, *Gliński*, *Mielecki*, *Sieniawski*, *pan Górka*, *pan Maruszka*.

W polskim systemie wartości **katolicyzm** zajmował pierwszą pozycję, miał wartość ontologiczną, utożsamiany był z polskością. Jan Tarnowski był gorliwym katolikiem, w związku z czym praktyki religijne organizowały życie jego i całego dworu, zarówno w ciągu dnia, jak i przez cały rok. Hetman modlił się rano (po przebudzeniu) – czytał brewiarz i odmawiał pacierze – codziennie przed śniadaniem, wraz z całym dworem, uczestniczył we mszy świętej, którą odprawiał ksiądz Melchior; aktywnie przeżywał okresy liturgiczne roku kościelnego: Boże Narodzenie, Wielki Post, Wielkanoc. Na czas wyjazdów, np. do Krakowa czy na wyprawy wojenne, zabierał ze sobą księdza Melchiora, aby mu towarzyszył modlitwą i posługą. Religijność wyrażana jest w poemacie licznymi środkami językowymi. Dużą częstotliwość użycia mają nazwy Boga, zwykle w formie *Bóg*, rzadziej *Chrystus* czy *Pan Zastępów*, jeden raz wystąpiła forma *Najświętsze Dziecię*. Najczęstszy i podstawowy leksem *Bóg* oznacza tu Boga jedyneho, najwyższą wartość. Brakuje wyróżnień, czy chodzi o Boga w Trójcy jedyneho, Boga Ojca czy Chrystusa. Ten leksem występujący w różnych kontekstach może wskazywać na Opatrzność Bożą, tzn. na wszechmoc Boga, ale i jego opiekuńczość, np. *Bóg nas pokrzepił; usnął w Bogu; znać co wola Boża; znać co Bóg; to Bóg wielki dzieje królów sądzi; na niebie wielkie Boże znaki; koronny i Boży hetman; dzień Bożego sądu*. Opisową nazwą Boga jest *Pan*. Zawiera się tu uznanie władzy (panowanie) Boga nad człowiekiem i światem, co konotuje cześć dla osoby boskiej, np. *lecz jak stał w Bogu; w Panu się położył; Pan zastępów; Pan Zbawiciel; Pan; przed Panem*.

Odwołania do Boga występowały też w rozkazach wojskowych. Przed bitwą pod Obertynem (22 sierpnia 1931 roku) hetman wołał:

„W trąby i w kotły!” i rozkaz bez bawy  
 „Za Dniestr w czas Boży! dalej do przeprawy. [P: 516]

„W Bogu nadzieja, w Bogu i w tej głowni”. [P: 519]

Panów Sieniawskich zachęcał do boju słowami:

Wielka moc wołoska  
 Lecz większa, bracia, na niebie moc boska! [P: 520]

Marek Cybulski [2003: 170], opisując obyczaje językowe w dawnej Polsce, podkreśla, że „Przed wszystkim wymaganym efektem perlokucyjnym rozkazu jest tu akcja niebezpieczna dla adresata, w każdej chwili grożąca śmiercią. Skłania to rozkazodawcę do ewokacji wartości najwyższych, zwłaszcza-

cza sacrum”. Odwoływanie się do Boga pełniło także funkcję wychowawczą. Hetman, karząc Rożankę, napominał:

„Znaj co wola Boża!  
Co wiara chłopcze! Co Bóg i co cudze!”  
I Ewangelię o niewiernym słudze  
Czytać mi kazał aż po siedem razy,  
By słowo Boże nie poszło na płazy:... [P: 211]

Leksyka *Pacholeńca hetmańskiego* potwierdza kult świętych, którzy są wymieniani i przywoływani w różnych okolicznościach jako patroni spraw osobistych i narodowych. Są to święci: Barbara, Bronisława, Czesław, Dominik, Helena, Iwo, Jacek, Jadwiga, Jakub, Jan Chrzciciel, Marcin, Sabina, Wojciech; święci Męczennicy, prorocy, patriarchowie, Ojcowie Kościoła. Maryja ma kilka tytułów: *Matka Boża*, *Boża Rodzicielka*, *Różańcowa*, *Boga Rodzica*. Wyliczone są także różne przedmioty związane z kultem religijnym, np. kielichy mszalne, krzyż, kaplica zamkowa, krucyfiks, obrazy Matki Bożej, monstrancja, szkaplerzyk, i czynności: klęczeć, paść krzyżem, mówić pacierze, odprawiać nieszpory, słuchać mszy i kazania.

Bardzo interesująco opowiada Rożanka o swojej posłudze przy relikwiach:

Był zwyczaj w domu, że Hetman co rania  
Posyłał Pani do ucałowania  
Relikwije Świątych, w znak pokoju stadła;  
Otóż ta służba odtąd na mnie spadła,  
I czekam chwili przy całym zegarze  
I trzymam słowo, co pan nieść mi każe. [P: 184]

Z kultem relikwi związany był też swoisty wyścig małżonków, którzy rywalizowali o to, kto wcześniej (wiosną) znajdzie fiołki i przyozdobi wiankiem relikwiarz.

Są tam takie zgody  
pomiędzy Państwem, że kto z dwojga w przód  
Wiankiem fijołków relikwiarz ozdobi,  
To wygra sprawę, bo mu drugie zrobi  
Za tę przegraną aparat kościelny;  
Oboju państwu i z dawna w tym dworze. [P: 185]



Ów „aparat kościelny” tworzyła kapa lub ornat własnoręcznie wyszyty przez panią (jeśli przegrała „sprawę z fiołkami”) lub jakiś przedmiot wykonany przez siostrę pana hetmana, która była ksienią w klasztorze.

Na dworze hetmana rytm życia wyznaczał czas ujmowany liniowo i cyklicznie, czas, który przeminął, i ten, który odradza się każdej wiosny i każdego lata. Rożanka – kronikarz – ma świadomość zarówno upływu czasu, w którym miały miejsce różne wydarzenia (bitwy, narodziny, pogrzeby), jak i czasu, który dopiero nadejdzie i dlatego należy przeżyć go jak najlepiej i przygotować się na nieuniknioną śmierć.

Dla hetmana bardzo ważny był czas z jego wyznacznikami astronomicznymi: jutrzeńka oznaczała świt, układ i położenie gwiazd (wóz, kwoczek, kosarze, smok) informowały o nocy, słońce wyznaczało rytm dnia. Młody Rożanka pod okiem pańskim dość szybko nauczył się czytać na „nocnym zegarze”, „bo Pan Bóg znaczy, a człek czasy liczy” [P: 165].

Szczegółowym przypomnieniem, że to Bóg jest panem czasu i dziejów, jest szczegółowo opisany zegar, który ksiądz Melchior ukazał młodemu Rożance:

Pośrodku stołu bardzo okazały  
 Stał zegar rzymski roboty misternej,  
 W drobne koronki wydziergany cały,  
 A wiary świętej wizerunek wierny;  
 Bo całe dzieje starego zakonu  
 I całe dzieje zakonu nowego  
 Przędły się kołem z kołowrotu tego. [P: 167]

Na tarczy zegara trzymanej przez złote lwy i ptaki wyznaczone były 24 godziny, a w centralnym jej miejscu „miłościwie stała Królowa niebios bez zmyy poczęta” [P: 167]. Symboliczna brama niebios umieszczona na tarczy otwierała się i wówczas ukazywały się figury przedstawiające dzieje narodu wybranego. Gdy wybiła 1.00 ukazał się praojciec Abraham, druga – Izaak, trzecia – Jakub, czwarta – Mojżesz, każdy z nich z figurami obrazującymi ich historie. Następne godziny prezentowały proroków, sędziów ludu, arcykapłanów, aż wreszcie o 11.00 kończyły się historie starotestamentalne, a rozpoczęła się nowa era.

W połowie czasów gwiazda światu wschodzi  
 I chwala Panu bądź na wysokości,  
 Bo słowo ciałem, bo nam się Bóg rodzi,  
 A chór Aniołów i ludkowie prości

I wół i osioł święcą dzień wesela  
I na świat wszystkim głoszą Zbawiciela. [P: 170]

Dzieje kościoła po narodzeniu Chrystusa to: chrzest Jezusa w Jordanie, powołanie apostołów, ewangelistów, losy wyznawców, męczenników, znalezienie Krzyża Świętego przez cesarzową Helenę, wreszcie powstanie zakonów, walka o wyzwolenie Ziemi Świętej. W korowodzie wyznawców znaleźli się święci pustelnicy, „mężę hetmańskie”, „oddane niebu białogłowy, przeczyste panny i prześwięte wdowy” [P: 172], chłopci nazwani „wiarą od miecza i pługa” [P: 172]. Pochód kończy się wizją nieba z aniołami adorującymi Trójcę Świętą słowami: „Święty! Święty! Święty!” [P: 173]. Janusz Tazbir [2001: 178] twierdzi, że

Biblia stanowiła pierwsze całościowe ujęcie dziejów świata, z jakim się spotykano. Zaczynając od jego początków, poprzez historię narodu żydowskiego, Pismo św. przechodziło następnie do pierwszych wieków państwa rzymskiego, na które miała przypadać śmierć i zmartwychwstanie Jezusa, wreszcie działalność misyjna apostołów oraz ich uczniów.

Do tak rozumianych dziejów świata dopisywano dzieje narodów. „Dzięki włączeniu historii partykularnej w dzieje świata następowało niejako ideologiczne dowartościowanie obrazu własnej przeszłości” [Tazbir 2001: 178]. Stąd można wyprowadzać **kult przeszłości, kult własnego rodu i siedziby rodowej**, tak cenione przez szlachtę. Siedziba rodowa i jej urządzenie były świadectwem rangi i bogactwa mieszkańców. Powszechne było przeświadczenie, że „Pana po dworze poznasz”.

Zamek hetmański był bardzo budowny,  
Dobremi baszty i mury warowny,  
Szedł od rodzica nieboszczyka pana  
Odbudowany znowu za Hetmana,  
Miał trzy dziedzińce, baszt dziewięć i wieże. [P: 194]

W opisie zamku (obok bram, schodów, kaplicy, krużganków, furtek) wyszczególniono przeznaczenie każdego miejsca, i tego porządku nie wolno było burzyć.

Rycerską była hetmańska komnata,  
w sprząty uboga, lecz z ducha bogata.

[...]

Łoże żelazne, pod niem łós się dawał,  
Przed łożem leżał czarny niedźwiedź duży  
Za łożem kostur z pątnicznej podróży.  
Stół marmurowy w średnim izby stawał,  
Na nim krucyfiks. [P: 196]

Szczegółowy opis komnaty i skarbcza świadczy o ogromnym bogactwie hetmana, który otrzymywał liczne i bardzo drogie dary w dowód wdzięczności za piastowanie bardzo trudnego i odpowiedzialnego urzędu. Hetman był osobą hojną i „ręką szczerą” rozdawał różnym stosowne dary. Kronikarz Rożanka dokładnie zna koligacje Tarnowskich:

Bo jużci ono Jarosławskie księstwo  
Wierne świadectwo i cnót i zaszczytów,  
Najstarsze gniazdo w rodzie Leliwitów,  
Z którego wyszli Pileccy, Tarnowscy,  
Starzy Bobole, Sieniawscy, Granowscy,  
A i Melsztyńscy i więcej ich nie ma. [P: 360]

Analizując socjolekt szlachecki, należy uwzględnić leksykę związaną z różnorodną **obecnością konia i jego rolą** w niemal wszystkich dziedzinach życia. Koń był środkiem lokomocji jako wierzchowiec i w zaprzęgu, służył w wojsku, był towarzyszem zabaw i polowań, uczestniczył w chwilach radosnych (zaślubiny) i smutnych (pogrzeby), był dowodem zamożności i cennym prezentem; z zachowań końskich prognozowano powodzenie wypraw wojskowych i losy jeźdźca; istniały zwyczaje związane z końmi oraz mody ich wyposażania w rzędy, uprzęże i ozdoby. W Polsce wykształciła się polska rasa koni, polska szkoła ujeżdżania i polska szkoła hodowli koni. Także w *Pacholećiu hetmańskim* występują obszernie fragmenty tekstu poświęcone tej problematyce, gdyż Jan Tarnowski, bohater dzieła, znał się na koniach jako właściciel hodowli i wódz wojska<sup>5</sup>, a autor poematu, Wincenty Pol, był także

5 Zuzanna Sawicka [2002: 64], autorka książki *Koń w życiu szlachty w XVI-XVII wieku*, twierdzi, że „właśnie w XVI wieku powstał najznakomitszy wykład teoretyczny, na jaki zdobyła się polska myśl wojskowa – *Consilium rationis bellicae* Jana Tarnowskiego. Dzieło napisał już w podeszłym wieku, bo w 1558 roku, gdy zdobył bogate doświadczenie i sławę wojenną”. W tym dziele autor daje wskazówki, jak organizować hufce bojowe i zalecenia taktyczne, szczególnie w walkach z Tatarami.

znawcą koni<sup>6</sup>: ich hodowli, maści i ras. Magnackie hodowle liczyły po kilka tysięcy koni, hodowle szlachty były mniejsze, ale nie było domu szlacheckiego, w którym nie byłoby chociaż kilku koni. W Polsce konie hodowano na trzy sposoby: pierwszy z nich był wychowem dzikim (inaczej nazywanym stepowym lub tabunowym) – powszechnym na Ukrainie; drugi – półdziki, polowy, najczęstszy w Polsce i na Litwie; trzeci – alkierzowy – hodowla w stajni, stosowana w Koronie. Hetman Tarnowski hodował konie w trybie półdzikim i alkierzowym.

Gdzie Dunajec z Białą zeszedł bujnie,  
 Hetmańskie stado pasalo się czujnie,  
 W gaistych wikłach i w cieniach jarzębi  
 Kiedy ruszyło, aż kamieniec dzwoni,  
 A gdy je pławią w Dunajcowej głębi  
 Aż piana leci na brzeg i od koni. [P: 199]

Z wielką uwagą dokonywano selekcji koni w stadzie, a następnie, wybrane, ujeżdżane osobniki były pod okiem pańskim:

Wprost okien pańskich przed izbą Hetmana,  
 Gdzie pierwsze słońce zaglądało z rana,  
 Był do tej sprawy porządny dziedziniec  
 I tam rumaki najeżdżano w wieniec  
 Już utargane i ostatniej ręki.  
 [...] Czy to bywało zima, czy też lato  
 W otwartem oknie patrzy Hetman na to,  
 I tylko czasem słoweczkiem doradza,  
 A pan koniuszy czyni i dosadza. [P: 205]

W *Pacholęciu hetmańskim* leksyka związana z problematyką „końską” obejmuje nazwy osób zajmujących się końmi: *stadniczy*, *masztalerz*, *rotmistrz*, *koniuszy* (stał na czele służby stajennej); nazwy miejsc: *stajnia*, *masztarnia*, *piekarnia* (ogrzewanie stajni); nazwy koni: *klacz*, *bułan*, *źrebiec*, *rumak*, *koń* (wyskoczny), *klacz maści morozowatej*, *klacz srokata*; nazwy własne koni: *Dróżbina* (klacz hetmana), *Pisanka* (klacz Rożanki), *Żmija* (koń hetmana).

6 Pol znał się na koniach i napisał trzy artykuły: *O angielskich koniach i wyścigach u nas*; *Kilka słów o tarantowatych i srokatych koniach*; *O maściach i odmianach w koniach*. Teksty te były objaśnieniami do trzeciego wydania *Mohorta* zamieszczonego w II tomie *Dzieł Pola* wydanych we Lwowie w 1875 roku (s. 154–173).

Licznie potwierdzone są czynności wykonywane przy koniach, np. *poić, dawać obrok, objeżdżać, pławić, klepać, głaskać, pieścić, ujeżdżać, utargać, układać w kole, skakać na koniu, ostrzelać*. Poświadczony są także sposoby ćwiczeń przygotowujące do władania na koniu mieczem i bronią palną. Od tej umiejętności zależało bowiem życie konia i jeźdźca. Ćwiczący pod okiem hetmana Rożanka cytuje swojego nauczyciela Maruszkę, który wydawał komendy:

Więc sprawą naoczną  
Więc sprawą zasiebną  
Na nogę wyskoczną  
I na nogę grzebną  
Na kord i na drzewiec  
Po kotle i na trąbie  
Na prawiec i lewiec  
Nie skłuje, to zrąbie. [P: 206]

W *Pacholęciu hetmańskim* poświadczony są i inne przejawy kultury szlacheckiej: oratorstwo, umiłowanie „pamiętek” historii, obecność języka obcego łaćnińskiego i ukraińskiego (u wojowników pochodzących ze Wschodu), obrzędowość (pogrzeb króla Zygmunta Starego, wesele Nałęczca), polowanie z sokółkiem, sentencjonalność w wypowiedziach różnych osób. Obserwować można przejawy panegiryzmu i mowę potoczną, często lapidarną, wykłady zasad zachowania się „pacholęcia” na dworze pańskim. W analizowanym tekście są też opowieści o wojnach hetmana (pod Obertynem, Starodubem), do czego wykorzystywana jest leksyka wojenna. Myślę, że dokładniejsze opracowanie problematyki podjętej w niniejszym szkicu umożliwiłoby obserwację zakresu funkcjonowania dawnych szlacheckich i ziemiańskich obyczajów i etosu tej grupy w XIX wieku, w romantyzmie, w epoce Pola. Z pewnością umiłowanie wolności, indywidualizm są spuścizną dawnych ideałów szlacheckich, które Pol upamiętniał wielokrotnie.

### **Bibliografia**

- Cybulski Marek (2003), *Obyczaje językowe dawnych Polaków*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- Janion Maria (1963), *Wstęp*, w: Wincenty Pol, *Wybór poezji*, Ossolineum, Wrocław.
- Łoboz Małgorzata (2004), *Śpiewak pieśni niedogranych. W kręgu twórczości Wincentego Pola*, Wrocławskie Towarzystwo Naukowe, Wrocław.

- Pol Wincenty (1921), *Dzieła poetyckie Wincentego Pola*, t. IV, *Pacholę hetmańskie*, nakładem H. Altenberga, Lwów. (Skrót: P)
- Ryszard Rzepka Wojciech, Walczak Bogdan (1992), *Socjolekt szlachecki XVII wieku. Próba ogólnej charakterystyki*, w: *Barok w polskiej literaturze, kulturze i języku*, red. Marian Stępień, Stanisław Urbańczyk, PWN, Warszawa–Kraków, s. 179–188.
- Sawicka Zuzanna (2002), *Koń w życiu szlachty w XVI-XVIII wieku*, Adam Marszałek, Toruń.
- Siemieński Lucjan (1873), *Wincenty Pol i poetyczne utwory*, nakładem Księgarni J.M. Himmelblaua, Kraków.
- Tazbir Janusz (2001), *Prace wybrane*, t. 4, *Studia nad kulturą staropolską*, Universitas, Kraków.

Władysława Bryła

**Sociolect of the Nobility in *Pacholę hetmańskie* by Wincenty Pol  
(General Examination)**

The author discusses the manifestations of the ways in which noblemen talked about and evaluated social and family life. He brings attention to the cult of a family home, respect for home tradition, brotherhood of the nobility and the will to get to know the world.

**KEYWORDS:** sociolect of the nobility; 16th century; poem; Jan Tarnowski.

**prof. dr hab. Władysława Bryła** – Zakład Historii Języka Polskiego i Dialektologii, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie; zainteresowania naukowe: badanie języka polskiego w aspekcie diachronicznym i synchronicznym.